

PROTOKÓŁ
Nr 24
z obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu
30 września 2022 roku

Miejsce obrad	Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Uczestnicy spotkania	Członkowie Prezydium Rady – przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, strona samorządowa, strona rządowa
Organizatorzy	Wojewoda Wielkopolski, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Załączniki	Lista obecności: brak

1. Otwarcie posiedzenia

30 września 2022 roku odbyło się 24. posiedzenie plenarne Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Przewodniczący Michał Zieliński Wojewoda Wielkopolski powitał uczestników spotkania, następnie przedstawił zaproszonych gości oraz porządek obrad.

2. Porozumienia zbiorowe – formuła umożliwiająca elastyczne dostosowanie prawa pracy do bezpieczeństwa zatrudnienia i innych praw pracowniczych w zakładach pracy.

Pan Jarosław Lange – NSZZ „Solidarność” powiedział, iż zawsze jest tak, kiedy mówi się o elastyczności w prawie pracy, to wzbudza to bardzo dużo wątpliwości po stronie związkowej, jednakże kiedy mówi się o „usztynieniu” prawa pracy to niepokoi to organizacje pracodawców. Natomiast organizacje pracowników i organizacje pracodawców w Wielkopolsce zawsze potrafiły ze sobą rozmawiać. Mówca stwierdził, iż zbliża się trudny okres, związany z inflacją czy problemami na rynku energetycznym i paliwowym, a związkom zawodowym zależy, aby firmy przetrwały ten czas. Chodzi o to, żeby nie było zwolnień pracowników, a nawet żeby pracownicy otrzymywali wyższe wynagrodzenia, uwzględniające poziom inflacji. Dlatego właśnie w Wielkopolsce pojawił się pomysł, aby tworzyć porozumienia, które łączą dwie rzeczy. Z jednej strony elastyczne rozwiązania prawne, a z drugiej strony, aby ta elastyczność była zapisana w bezpiecznej formule w układach zbiorowych pracy.

Pan Wojciech Kruk – Pracodawcy RP podziękował Panu Jarosławowi Lange i Panu Krzysztofowi Małeckiemu za podjęcie dyskusji w tym temacie. Wspomniał, że nikt nie wie, jak będzie wyglądała sytuacja gospodarcza nie tylko w kraju, ale i na świecie, więc należy być przygotowanym na różne ewentualności. Uważa, że regulacje w zakresie zmian prawa pracy nie muszą być wprowadzane na zawsze, istotne jest aby móc rozliczać czas pracy pracowników w ciągu dwóch lat. W związku z sytuacją, która ma miejsce na Ukrainie i oddziaływaniu na gospodarkę światową, a także brakiem surowców należy spodziewać się przestojów w zakładach pracy (np. w branży motoryzacyjnej) i nie można tej odpowiedzialności przerzucać tylko na pracodawców. Oczywiście ważne też jest zabezpieczenie interesów pracowników. W tym miejscu mówca nawiązał do apelu wypracowanego przez wielkopolskie zrzeszenie pracodawców i związków pracowników, który został przesłany do Pani Marleny Małąg Minister Rodziny i Polityki Społecznej i zaproponował, aby przyjąć stanowisko WRDS w tej sprawie, a także przesłać je do wszystkich wojewódzkich rad dialogu społecznego. Pan Kruk powiedział, że rozliczanie czasu pracy w ciągu dwóch lat funkcjonuje już na Węgrzech i w Czechach.

Pan Bernard Niemiec – NSZZ Solidarność Wielkopolska Południowa – powiedział, że jest to bardzo szeroki problem, a na razie nie są sprecyzowane postulaty o konkretne zmiany w prawie pracy. Mówca wspominał również, iż jest członkiem Wojewódzkiej Rady Rynku Pracy i otrzymał do wiadomości pismo z Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej odpowiedź adresowaną do Pana prof. Józefa Orczyka – Przewodniczącego WRRP, iż aktualnie obowiązujące prawo pracy jest skuteczne i Ministerstwo nie widzi konieczności zmian w tym zakresie. Mówca zauważył, że zanim jakkolwiek apel, jako wojewódzka rada dialogu wystosujemy to powinno się problem dokładnie określić i konkretnie uzasadnić. Uważa też, że podczas epidemii koronawirusa regulacje związane z dostosowaniem prawa pracy w tych trudnych warunkach funkcjonowały i były skuteczne. Wprowadzane były na zasadzie

porozumień pracodawców ze związkami zawodowymi. Mówca uważa, że nie ma potrzeby wpisywania takich regulacji do wewnątrzzakładowych przepisów prawa pracy.

Pan Zbigniew Bachta – Konfederacja Lewiatan – powiedział, że nadchodzi „rynek pracodawcy”, że będzie recesja, nie wiadomo tylko jak głęboka i trzeba się do tego przygotować. Postulat rozliczania czasu pracy w ciągu dwóch lat to remedium na trudny czas dla dużych pracodawców tj. Solaris, Volkswagen, Amazon, natomiast nic nie mówi się o mniejszych pracodawcach. Wielkopolska przecież stoi małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Te duże przedsiębiorstwa są ważne ale te małe również. Mówca przekazał też, że jakiś czas temu Konfederacja Lewiatan przygotowała konkretne zmiany przepisów w zakresie zmian prawa pracy wraz z analizą skutków ich wprowadzenia i można do tego powrócić.

Pan Jarosław Lange – stwierdził, iż rozpoczynamy rozmowy w tej materii i dyskutujemy na ten temat mimo, iż tuż za progiem jest problem recesji, być może zwolnień, ale jak podkreślił nie wiemy jak to będzie wyglądało. Drugą rzeczą jest świadomość zupełnie innego dyskursu po jednej czy drugiej stronie, a więc pracodawców, związków pracowników, a także po stronie samorządowej czy rządowej. Każdy ma swoją wizję. Kolejną sprawą jest fakt, iż mówimy o rozwiązaniach na ten trudny czas, ale najważniejszą sprawą jest kwestia bezpieczeństwa dotyczącego zatrudnienia pracowników, które pojawia się w wymiarze właśnie takiego porozumienia pomiędzy pracodawcą, a związkami zawodowymi. Podkreślił, iż mówi się o rozwiązaniach na trudny czas, o kwestiach bezpieczeństwa dotyczącego zatrudnienia pracowników, ale zauważył, że każda firma ma inną sytuację, różne problemy i jego zdaniem należy takie szczegółowe ustalenia zapisywać w formule układu zbiorowego pracy.

Pan Antoni Odzimek – Związek Rzemiosła Polskiego – potwierdził, że jest to trudna sytuacja dla pracodawców, ale w Wielkopolsce już nie raz udowodniono, że strony wojewódzkiej rady dialogu potrafią wypracować konsensus i należy w tej sprawie rozmawiać.

Pan Wojciech Kruk – zaproponował by powołać w tym temacie zespół roboczy, który w ciągu dwóch tygodni czy miesiąca opracuje temat uelastycznienia czasu pracy i zaproponuje rozwiązanie. Jednocześnie mówca uważa, że najlepszym rozwiązaniem jest dwuletni okres rozliczania czasu pracy przy określonych warunkach, które stawiają związki zawodowe oraz tych które są zapisane w dyrektywach unijnych, polskim kodeksie pracy itd.

Pan Bernard Niemiec – wskazał, że sama nazwa „uelastycznienie” rodzi pewnego rodzaju obawy, że jest to głęboka reforma – bardziej adekwatnymi są zmiany w prawie pracy na czas kryzysu. Mówca powiedział, że istotne jest, aby wprowadzać takie zmiany na mocy porozumień ze związkami zawodowymi. Wspomniał również, że np. handel nie ma związków zawodowych, a tam także należy znaleźć jakąś formułę wprowadzania zmian prawa pracy.

Pan Jarosław Lange – powiedział, że obawia się zwolnień, gdyż niektóre przedsiębiorstwa będą miały na tyle trudną sytuację, że te zwolnienia staną się faktem. Dlatego należy szukać dobrego rozwiązania na trudne czasy – to nie ludzie są dla prawa, a prawo jest dla ludzi – ale jak zauważył nie będzie to łatwe.

Pan Zbigniew Bachta – potwierdził, że powołanie zespołu to bardzo dobra rzecz, a kodeks pracy powinien być ramą, którą pracownicy i pracodawcy wypełniają treścią. Podkreślił, że w małych firmach nie ma reprezentacji związkowej, ale właściciele znają swoich pracowników, często są to firmy rodzinne. Prawo pracy jest interpretowane tak, aby było dobre dla właściciela i pracowników.

Pan Krzysztof Małecki – Forum Związków Zawodowych zaproponował nazwę zespołu, który zajmie się tą materią, jako zespół roboczy ds. zmian w prawie pracy i wypracowania rozwiązań na czas kryzysu.

Pan Przewodniczący podsumowując ten punkt obrad powiedział, iż po otrzymaniu wszystkich zgłoszeń, oczywiście na zasadzie dobrowolności, taki zespół zostanie formalnie powołany.

Pan Jarosław Lange – zgłosił prośbę, aby w ramach prac tego zespołu strony mogły powoływać ekspertów.

3. Formy aktywizacji uchodźców z Ukrainy.

Pan Andrzej Soboń - Zastępca Dyrektora Wydziału Spraw Cudzoziemców - Wielkopolski Urząd Wojewódzki przypomniał, że Ukraińcy przed napaścią rosyjską na Ukrainę mogli w Polsce przebywać i pracować na podstawie przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy tj. zezwolenia na pracę lub zezwolenia na pracę i pobyt lub na podstawie prostej procedury legalizacji zatrudnienia prowadzonej przez powiatowe urzędy pracy na krótki okres czasu. W marcu tego roku wprowadzona została specustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terenie terytorium tego państwa, która wprowadziła przepisy związane m.in. z zatrudnianiem obywateli Ukrainy. Regulacja polega na tym, iż w specustawie zapisano obowiązek powiadomienia w ciągu 14 dni od zatrudnienia obywatela Ukrainy właściwego powiatowego urzędu pracy. Procedura oświadczeniowa została wydłużona z 6 miesięcy do 24 miesięcy, obowiązkiem jest posiadanie przez Ukraińców numeru PESEL z dopiskiem UKR. Aktualnie trwają prace nad nową ustawą i Pan Dyrektor przedstawił założenia w tym temacie oraz rozwiązania związane z jej wdrożeniem.

Pani Monika Donke-Cieślewicz – Dyrektor Wydziału Polityki Społecznej – Wielkopolski Urząd Wojewódzki przedstawiając temat aktywizacji osób przybywających z Ukrainy przypomniała, że tych osób w Polsce jest bardzo dużo. Na terenie Wielkopolski jest to ok.120 tysięcy uchodźców. Biorąc pod uwagę różne badania i różną metodologię tych badań oszacowano, że od 34-48 % osób z tej grupy podjęło jakąś formę zatrudnienia. Badania wskazują jednak, że ponad 50% osób zatrudnienia nie podjęło. Przyczyny są różne np. brak stałego miejsca zamieszkania, proponowana praca jest niezgodna z wykształceniem, a także bariera językowa lub brak opieki nad małymi dziećmi. Od 1 września br. zmienił charakter obsługi uchodźców Punkt Recepcyjny. Skorelowano zadania jednostek zajmujących się uchodźcami oraz dostosowano działania związane z aktywizacją uchodźców. Z tej pierwszej pomocy doraźnej takiej jak odzież, żywność przeniesiono akcenty na bardziej ukierunkowaną np. w formie pomocy psychologicznej, kursów językowych, szkoleń z zasad funkcjonowania instytucji w Polsce, a także kursów opieki nad osobami starszymi i pisanie życiorysu. Zadania te realizowane są m.in. przez Centra Integracji Cudzoziemców. Pani Dyrektor przedstawiła też problemy z którymi borykają się uchodźcy. Wskazała, że w Wielkopolsce głównie przebywają kobiety z dziećmi i dla nich dużym obciążeniem psychicznym jest np. rozłąka z dzieckiem i powierzanie opieki nad nimi instytucjom tj. żłobki, przedszkola. W Poznaniu w przedszkolach przygotowanych było na ten cel 300 miejsc, a zapełnionych jest tylko 60, bo taki jest opór przed rozłąką. Również duże znaczenie mają w tej kwestii różnice kulturowe.

Pani Swietłana Walczak - Przedstawicielka Federacji Przedsiębiorców Polskich wskazała, iż największym pracodawcą dla cudzoziemców są agencje zatrudnienia i z dużym niepokojem obserwuje to jak wzrasta ilość zezwoleń na pracę dla obywateli innych państw. Większość osób nie dociera nawet do Polski, bo gdzieś „przepadają” i właściwie mamy do czynienia ze zjawiskiem „handlu żywym towarem”, bo polega to na tym, że firmy (pośrednicy) występują o zezwolenia na pracę, ale Polska nie jest krajem docelowym dla tych cudzoziemców. Pani Walczak powiedziała, że jest audytorem legalności zatrudnienia i sprawdza teczkę osobowe zatrudnionych cudzoziemców po to, żeby wyedukować pracodawcę w tym zakresie, co robi źle. Według jej opinii tak często zmieniają się zasady zatrudniania cudzoziemców, że są one

zbyt skomplikowane dla pracodawców i dlatego wolą oni oddać to w ręce pośredników. Mitem natomiast jest to, że pracodawca nie odpowiada za działanie tego pośrednika. Pani Walczak powiedziała, że przez ostatnie dwa lata realizowała swój własny autorski projekt i sprawdzała teczki osobowe cudzoziemców zatrudnionych przez pośredników czy bezpośrednio przez pracodawców i stwierdziła, że aż 95 % cudzoziemców jest zatrudnionych nieprawidłowo. Uważa, że uchodźcy dostają w tej chwili wszystko za darmo np. pieniądze z Unii Europejskiej, pieniądze z Programu 500 Plus, czy 300 Plus i nikt nie przyjdzie do pracy. Porównała tę sytuację z okresem w którym wprowadzono programy socjalne na dzieci i wtedy pracodawcy stracili 40% swoich pracowników, bo im się nie opłacało pracować. Problem jest bardzo ważny, bo każda praktycznie teraz firma zatrudnia cudzoziemców. Zaproponowała też spotkanie w tej sprawie i omówienie problemu z węższym gronem.

Pani Monika Donke-Cieślewicz – przekazała, iż oczywiście podjęta może być współpraca w tym zakresie, ale podkreśliła, że niedawno zmienił się charakter pomocy udzielanej w Punkcie Recepcyjnym lecz zmienił się on stosunkowo niedawno i nie można tych zmian oczekiwać od razu. Trzeba „przepracować” te kwestie od strony psychologicznej, dlatego duża rola jest psychologów, pedagogów, trenerów, aby te działania aktywizacyjne były skuteczne. Te osoby, które chciały podjąć pracę, podjęły ją bardzo szybko, natomiast teraz aktywizacja musi skupić się na tych pozostałych osobach. Osobach, które mają trochę większe trudności i które coś hamuje przed wejściem na rynek pracy. Może to być brak znajomości języka, czy też kwestie potwierdzenia kwalifikacji, nieznanymi wymogów formalno-prawnych związanych z zatrudnieniem i nad tymi obszarami należy pracować.

Pani Swietłana Walczak – przekazała, że w Galerii Malta funkcjonuje prowadzony przez Fundację Aktywizacja punkt opieki nad dziećmi uchodźców, gdzie dzieci dostają bezpłatne posiłki i w godz. od 7:30 do 16:30 sprawowana jest nad nimi opieka. Jednocześnie przekazała, że w jej firmie od pierwszego dnia wojny uruchomione zostały dwa numery telefonów dostępne całodobowo, gdzie uchodźcy mogą uzyskać pomoc w trudnych sytuacjach.

Pan Zbigniew Bacht – Konfederacja „Lewiatan” – powiedział, iż na zlecenie Konfederacji Lewiatan realizowany jest pilotażowy program „Model aktywizacji zawodowej obywateli Ukrainy”, którego celem jest ułatwienie znalezienia pracy obywatelom Ukrainy przybyłym do Polski po wybuchu wojny. Efektem projektu ma też być wsparcie przedsiębiorców w zatrudnianiu uchodźców - pakiet praktycznych informacji w formie przewodnika dla pracodawców oraz porad prawnych i wskazówek. Wskazał na duże różnice kulturowe, a także swego rodzaju nieufność obywateli Ukrainy do urzędów. Problemem jest również brak numeru PESEL. Podkreślił, że trzeba pamiętać, iż mamy do czynienia z pierwszą falą uchodźców, która jest dość nietypowa, bo jest to klasa średnia, większość z tych osób to osoby pracujące, co nie jest typowe dla Ukrainy, gdyż tam model rodziny jest taki, że mężczyzna pracuje, a żona w domu zajmuje się dziećmi. Osoby, które teraz przyjechały to np. kadrowe, osoby pracujące w urzędach, w firmach, to nie są osoby bezrobotne i dlatego one się dość dobrze odnajdują na naszym rynku pracy. Szukają tej pracy, a w tej chwili 40-60 procent osób już pracuje i należy je w tej pracy wspierać. Następnym problemem jest baza lokalowa, a paradoksalnie tam gdzie są lokale np. Wielkopolska Wschodnia tam jest zapaść i stamtąd firmy uciekają. Kolejną rzeczą z którą będą musieli zmierzyć się pracodawcy jest to, że przyjęli oni uchodźców na własny koszt, a wsparcie rządowe w kwocie 40 zł na osobę powoli się kończy. Niejednokrotnie Ukraińscy pracownicy w momencie wybuchu wojny wracali na Ukrainę, ale dzwonili do swoich pracodawców, aby ci zaopiekowali się ich rodzinami. Był bardzo pozytywny odzew. Pracodawcy nie mają jednak takich możliwości aby utrzymywać te osoby na własny koszt. Powinno być jakieś systemowe rozwiązanie tego tematu. Mówca uważa, że rejon, które

zaabsorbują tych uchodźców będą rejonami wygranymi. Pan Bachta zwrócił też uwagę na problem „farm pracowniczych”, gdyż aktualnie patologią jest to, że pracodawcy taniej jest zatrudnić obcokrajowca przez taką firmę, niż zatrudnić go bezpośrednio. Zauważył też, że nie ma w Polsce programu imigranckiego, co jest błędem.

Pan Wojciech Kruk – dyskutujemy w wyjątkowo niedobrym momencie, ponieważ jest problem ekonomiczny braku rąk do pracy w Polsce, a z drugiej strony jest problem humanitarny związany z wojną na Ukrainie. Jeśli konflikt zbrojny będzie eskalował to będziemy mieli w Polsce 1-2 mln. uchodźców na granicy Polski. My w Polsce nie mamy polityki migracyjnej. Jesteśmy krajem stale rozwijającym się, ale jesteśmy już krajem do którego ludzie chcą przyjeżdżać do pracy. Natomiast ta najbardziej aktywna część społeczeństwa np. młodzież, która kształci się za granicą po prostu tam zostaje. Pan Kruk wspominał też np. o punktowym programie polityki migracyjnej, który jest w Czechach i zwrócił uwagę, że powinniśmy starać się do Polski sprowadzać całe rodziny, a nie pracowników sezonowych.

Pan Zbigniew Bachta – zauważył, że są takie kraje, które prowadzą programy stypendialne, prowadzą to landy, a nie państwo, gdzie wyszukuje się najlepszych, opłaca się im mieszkanie miejskie czy akademik, studia i te osoby później tam zostają. Podsumowując stwierdził, iż w czasach recesji najtrudniej mają osoby słabo wykształcone, a osoby wykształcone czy fachowcy zawsze znajdują zatrudnienie. Remedium na recesję jest automatyzacja procesów produkcji.

4. Zamknięcie posiedzenia.

Pan Przewodniczący podziękował uczestnikom za wszystkie głosy w dyskusji oraz powiedział, iż część problemów jest znana i można im jakoś zaradzić. Podsumowując spotkanie przekazał, że zostanie przygotowana uchwała powołująca Zespół ds. zmian w prawie pracy i być może wypracuje on rozwiązania, które będą mogły być przyjęte na następnym posiedzeniu.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu
Katarzyna Jędrys

Michał Zieliński

Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Poznaniu